

*Trybunał Konstytucyjny na straży wartości konstytucyjnych 1986–2016,*  
red. Ryszard Piotrowski, Andrzej Szmyt,  
Warszawa 2017, ss. 200

1. Książka *Trybunał Konstytucyjny na straży wartości konstytucyjnych 1986–2016* stanowi zbiór artykułów autorstwa profesorów prawa, w tym także sędziów Trybunału Konstytucyjnego, podsumowujących trzydziestolecie orzecznictwa polskiego sądu konstytucyjnego. Redaktorami tej publikacji są dwaj znamienici konstytucjonaliści: Ryszard Piotrowski z Uniwersytetu Warszawskiego i Andrzej Szmyt z Uniwersytetu Gdańskiego.

Książka jest niepozornych rozmiarów. Liczy sobie zaledwie dwieście stron, toteż łatwo ją przeoczyć. Oprócz wstępu objaśniającego genezę powstania tej książki i konferencji stanowiącej przyczynę jej wydania – zawiera wyłącznie referaty wygłoszone na konferencji naukowej z okazji jubileuszu Trybunału Konstytucyjnego, która odbyła się w gdańskim Dworze Artusa w dn. 17 października 2016 r. Już pod tym względem istotnie różni się od wcześniejszych publikacji upamiętniających kolejne jubileusze polskiego sądu konstytucyjnego<sup>1</sup>. Przyczyn tego stanu rzeczy należy poszukiwać, co zresztą sygnalizują we wprowadzeniu redaktorzy

---

1 Zob. np. *Trybunał Konstytucyjny. Księga XV-lecia*, red. A. Jankiewicz, Warszawa 2001; *Księga XX-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. M. Zubik, Warszawa 2006; *Księga XXV-lecia Trybunału Konstytucyjnego. Ewolucja funkcji i zadań Trybunału Konstytucyjnego – założenia a ich praktyczna realizacja*, red. K. Budziło, Warszawa 2010. Należy odnotować, że w pewnym sensie księgę jubileuszową może stanowić publikacja: *Na straży państwa prawa. Trzydzieści lat orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. L. Garlicki, M. Derlatka, M. Wiącek, Warszawa 2016, zawierająca wybór trzydziestu orzeczeń wraz z komentarzami autorstwa przedstawicieli nauki i praktyki. Wybór też orzeczniczych z lat 2011–2016 dotyczących interpretacji przepisów konstytucji zawiera także: *Konstytucja w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz SN i NSA*, red. M. Domagała, J. Podkowik, M. Zubik, Warszawa 2018.

naukowi, w złożonej sytuacji wokół Trybunału w tamtym okresie<sup>2</sup>, zwłaszcza zaś w ograniczeniu budżetu Trybunału Konstytucyjnego na rok 2016 przez Sejm VIII kadencji i spowodowanej tym konieczności rezygnacji z jubileuszowych obchodów w formie międzynarodowej konferencji naukowej.

Chociaż recenzowana książka została wydana w wydawniczej serii „Monografie”, to jednak trudno jest ją tak właśnie zakwalifikować, mając na uwadze przyjmowaną powszechnie definicję takiej pracy. Wynika to nie tylko z jej struktury wewnętrznej (np. brak podziału na rozdziały), lecz przede wszystkim z wycinkowego zakresu materiału badawczego. Poszczególne artykuły dotyczą jedynie fragmentu wielowątkowego zagadnienia, jakim są wartości konstytucyjne jako kategoria prawna, a także roli Trybunału Konstytucyjnego w ich ochronie.

Nie umniejsza to, w mojej ocenie, wartości recenzowanej publikacji. Wybrane zagadnienia są bowiem esencją problemów, które znajdowały się w orbicie zainteresowania Trybunału w tym okresie, a zarazem jawią się jako fundamentalne z punktu widzenia „tożsamości demokratycznego państwa prawnego”. W tym sensie w pełni wypada się zgodzić z myślą wysłowioną we wprowadzeniu do publikacji, oddającą jej najważniejsze przesłanie, że dorobek orzecznicy Trybunału Konstytucyjnego w tym właśnie zakresie „pozwala zrozumieć, że łamanie ustawy zasadniczej, w tym postanowień dotyczących Trybunału Konstytucyjnego, godzi w fundamenty suwerenności Narodu”<sup>3</sup>.

2. Tytuł pracy – choć powtarza temat konferencji – ma aktualną wymowę i został sformułowany trafnie. Podkreśla bowiem doniosłą rolę, jaką w polskim systemie prawnym odegrał Trybunał dla ochrony wolności i praw jednostek oraz mechanizmów demokratycznego sprawowania władzy w państwie. Jest to o tyle znaczące, że w przestrzeni publicznej w ostatnich latach formułowano pod adresem Trybunału szereg

---

2 Zob. opinia Europejskiej Komisji na rzecz Demokracji przez Prawo w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym przyjęta przez Komisję Wenecką na 108. sesji plenarnej w Wenecji, 14–15 X 2016 r., < [http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD\(2016\)026-e](http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD(2016)026-e) >. Także na temat tej sytuacji zob. *Konstytucyjny spór o granice zmian organizacji i zasad działania Trybunału Konstytucyjnego*, red. P. Radziejewicz, P. Tuleja, Warszawa 2017; M. Zubik, A.D. 2015/2016. *Anni horribili of the Constitutional Tribunal in Poland*, < <http://www.bbcj.eu/d-2015-2016-anni-horribili-constitutional-tribunal-poland> >.

3 *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 12.

nieprawdziwych zarzutów, jakoby nie chronił zwykłych obywateli, lecz zabezpieczał interesy wąskiej grupy elit.

Na marginesie wypada zasygnalizować, że jeśli chodzi o zawartość poszczególnych artykułów składających się na tę książkę, dominuje analiza orzecznictwa wydanego już pod rządami Konstytucji z 1997 r.<sup>4</sup> Pierwszy okres działalności orzeczniczej, do którego odwołuje się tytuł (1986–1997), przesądzający o tym, że Trybunał Konstytucyjny stał się prawdziwym sądem konstytucyjnym i wyznaczył standardy demokratycznego państwa prawnego, został zasygnalizowany tylko w artykułach A. Szymta i W. Łączkowskiego. W pozostałych tekstach orzecznictwo sprzed 1997 r. jest przywoływane marginalnie.

3. Kompozycja pracy odpowiada kolejności wygłaszanych na konferencji referatów. Takie rozwiązanie jest praktykowane w publikacjach pokonferencyjnych w naukach prawnych. Można było jednak pogrupować poszczególne teksty w sposób tematyczny, co byłoby bardziej logiczne. W większym stopniu uzasadnione wydaje się, moim zdaniem, umiejscowienie artykułów R. Piotrowskiego (*Trybunał Konstytucyjny na straży wolnych wyborów i podstaw demokracji*) i T. Pietrzykowskiego (*Trybunał Konstytucyjny na straży rządów prawa w systemie trójpodziału władzy*) bezpośrednio po dwóch wprowadzających artykułach o genezie sądownictwa konstytucyjnego w Polsce oraz pierwszych latach działalności Trybunału autorstwa A. Szymta i W. Łączkowskiego, a nie w połowie książki, po artykule na temat samorządu terytorialnego (L. Kieres) i własności (E. Łętowska).

Kompozycja pracy jest jednak godna odnotowania z innego powodu. Spina pewną, na pierwszy rzut oka niezauważalną, historyczną klamrę: od kielkowania idei sądownictwa konstytucyjnego w Polsce i zmagania nowo powołanego Trybunału z komunistyczną władzą o własną niezależność, która w ciągu trzydziestu lat uczyniła go jednym z prężniejszych sądów konstytucyjnych w Europie, aż po ostatnie niespodziewane zmagania z demokratycznie wybranym Sejmem VIII kadencji o własną niezależność, a wręcz elementarny szacunek, jakim powinien cieszyć się każdy organ władzy publicznej ze strony piastunów pozostałych organów

---

4 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 IV 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm., dalej: „Konstytucja”.

państwa. Nie wiem, czy było to zamierzone działanie Autorów i Redaktorów książki. Pokazuje ono jednak, w jakim położeniu znalazł się dziś polski sąd konstytucyjny.

4. Zasadniczą część książki rozpoczyna artykuł o genezie sądownictwa konstytucyjnego w Polsce autorstwa A. Szmyta. Prezentuje on, jak polska myśl prawna i polityczna, poczynszy od odzyskania niepodległości, dojrzała do wprowadzenia sądownictwa konstytucyjnego w kształcie nadanym przez Konstytucję z 1997 r. Należy docenić nie tylko omówienie koncepcji doktrynalnych towarzyszących uchwalanym przepisom, ale także objaśnienie ich na tle ówczesnej praktyki ustrojowej, *nota bene* niekiedy umykającej uwadze piszących o Trybunale.

Dopełnieniem tych rozważań jest tekst W. Łączkowskiego, poświęcony działalności Trybunału u zarania transformacji, a przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 r. Był to okres szczególny w historii Trybunału Konstytucyjnego. Musiał on bowiem przez swoje orzecznictwo – niekiedy aktywistyczne oraz odwołujące się do klauzul generalnych i uniwersalnych wartości – wpasować zakorzoną jeszcze w *ancien régime* ustawę zasadniczą w nowe uwarunkowania społeczne, polityczne oraz ekonomiczne. W sposób inspirujący, a jednocześnie niepozbawiony osobistych refleksji na temat pełnienia w tamtym okresie urzędu sędziowskiego Trybunału Konstytucyjnego, Autor ukazuje rolę sądu konstytucyjnego w przechodzeniu od koncepcji woli politycznej jako podstawy procesu prawodawczego w państwie do prawotwórstwa opartego na poszanowaniu uniwersalnych zasad demokratycznego państwa prawa: prawach człowieka i trójpodziału władzy. Za cenną obserwację uważam dostrzeżenie ryzyka powrotu w ostatnim czasie do idei nadrzędności woli politycznej nad legalizmem i prawami człowieka, na straży których stać ma niezależny Trybunał Konstytucyjny, a także do odwoływania się do abstrakcyjnej woli suwerena i dobra Narodu<sup>5</sup>. To właśnie takiemu woluntarystycznemu działaniu liderów partyjnych miała przeciwstawić się nadrzędność Konstytucji i Trybunał jako jej instytucjonalny gwarant.

Kolejnym opracowaniem jest tekst M. Szpunara (*Polska w Europie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*). Jest on poświęcony orzecznictwu Trybunału w sprawach europejskich i relacjach Rzeczypospolitej

---

5 Zob. *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 42–44.

ze strukturami unijnymi. Na uwagę zasługuje podkreślenie roli Trybunału w wyznaczaniu granic przyjaznej prawu Unii Europejskiej wykładni prawa polskiego i rozumienia zasady pierwszeństwa prawa unijnego w świetle zasady nadrzędności Konstytucji. Z trybunalskiego orzecznictwa bezwzględnie wynika prymat Konstytucji, co wyraża się między innymi w dopuszczalności badania konstytucyjności przepisów prawa pierwotnego i niektórych aktów prawa pochodnego. Jest to cenna obserwacja, zważywszy na formułowane w dyskursie politycznym zarzuty, jakoby Trybunał zajmował wobec prawa unijnego serwilistyczne stanowisko. Przeciwnie – Autor podkreśla, że polski Trybunał plasuje się wśród najbardziej prosuwerennościowych sądów konstytucyjnych w Europie<sup>6</sup>. Zgodzić wypada się z poglądem Autora między innymi co do konieczności doprecyzowania stanowiska Trybunału Konstytucyjnego w kwestii intensyfikacji oraz polaryzacji procesów integracyjnych, zwłaszcza zaś rozumienia art. 90 Konstytucji w zakresie zmiany lub wypowiedzenia umowy międzynarodowej<sup>7</sup>. Mam świadomość ograniczonych ram tej pracy, jednakże pewien niedosyt może pozostawiać niezajęcie stanowiska chociażby w kwestii dopuszczalności stosowania przez Trybunał Konstytucyjny prawa unijnego w procesie kontroli hierarchicznej zgodności norm. Niedawno Trybunał mierzył się z tym dylematem między innymi w budzących kontrowersje oraz praktyczne problemy sprawach dotyczących braku notyfikacji przepisów ustawy o grach hazardowych<sup>8</sup> i skutkach tego dla konstytucyjności uchwalenia ustawy.

Jako dorobek obowiązującej Konstytucji widzieć trzeba również zasadę decentralizacji władzy publicznej i silne konstytucyjne gwarancje funkcjonowania samorządu terytorialnego. Temu zagadnieniu poświęcony jest tekst L. Kieresa (*Trybunał Konstytucyjny na straży samorządowej Rzeczypospolitej*). W obszernym opracowaniu Autor wnikliwie przedstawia stanowisko Trybunału Konstytucyjnego na temat rozmaitych zagadnień związanych z działalnością samorządu terytorialnego pod rządami Konstytucji z 1997 r. Trudno odnieść się, rzecz jasna, do wszystkich poruszonych problemów. Niemniej na uwagę zasługują dwa – często powracające,

---

6 Zob. *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 49.

7 Zob. *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 53.

8 Ustawa z dn. 19 XI 2009 r. o grach hazardowych, Dz.U. 2018, poz. 165 tekst jedn. ze zm.

a niejednokrotnie powiązane ze sobą – zagadnienia, z którymi mierzył się Trybunał. Pierwszą kwestią jest samodzielność samorządu terytorialnego, głównie w kontekście nakładania przez ustawodawcę nowych zadań bądź przeciwnie – tendencji centralistycznych. Drugie zagadnienie dotyczy ochrony samodzielności finansowej jednostek samorządu terytorialnego, również w związku z nakładaniem nowych zadań bez przyznania dodatkowych środków, a także redystrybucją dochodów jednostek samorządu terytorialnego („janosikowe”).

Problematyce własności jako wartości konstytucyjnej poświęcony jest tekst E. Łętowskiej. Tytuł wydaje się jednak mylący, gdyż – co zresztą zaznacza Autorka – jej rozważania ograniczają się do relatywnie wąskiego problemu, jakim jest mechanizm orzekania przez Trybunał o przepisach dotyczących własności, a ściślej mówiąc – mechanizm ważenia wartości w sprawach własnościowych. Koncepcja tego niewątpliwie inspirującego opracowania zasadza się na wskazaniu trudności, które – w czasach ograniczonej zdolności kontroli konstytucyjności prawa przez Trybunał Konstytucyjny – mogą napotkać sądy próbujące rozstrzygać kolizje wartości w sprawach własnościowych. Trafna jest teza, że subsumcyjny model stosowania prawa przez sądy w sprawach indywidualnych jest kategorialnie odmienny od mechanizmu ważenia wartości, którym z kolei posługuje się sąd konstytucyjny. I właśnie to może być powodem największych problemów ze stosowaniem Konstytucji. Dlatego cenne są wskazówki co do swoistego algorytmu postępowania sądów powszechnych w sprawach oceny konstytucyjności norm prawnych. Mogą być one wykorzystane nie tylko przy tzw. incydentalnej kontroli konstytucyjności ustaw (co zresztą jest dyskusyjne), ale jako ogólniejszy model stosowania Konstytucji przez sądy. Na uwagę zasługuje teza przeciwstawiająca się powielanym sloganom, że nie można mówić o „świętej własności” na gruncie obowiązującej Konstytucji<sup>9</sup>. Istotnie – Konstytucja gwarantuje daleko idącą ochronę własności jednostek, która wszakże jest konieczna dla korzystania z innych wolności i praw. Niemniej, czego dowodzi bogate orzecznictwo, korzystanie z własności może być ograniczane w imię interesu publicznego (*vide* sprawy rewindykacyjne).

---

9 Zob. *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 88.

Niedosyt pozostawia natomiast *passus* o ochronie własności samorządu terytorialnego, którą Autorka przeciwstawia własności państwowej, ale – jak się wydaje – po części utożsamia z własnością prywatną, dopuszczając badanie proporcjonalności ingerencji w własność samorządową<sup>10</sup>. Mam odnośnie do tego wątpliwości, przynajmniej jeżeli miałyby tu znaleźć zastosowanie klasyczny test proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Nie zostało to jednakże rozstrzygnięte, choć można tłumaczyć to ograniczonym zakresem opracowania.

Kolejne dwa artykuły odnoszą się do rudymetów demokratycznego państwa prawnego, którego gwarantem – wobec zakusów władzy politycznej – jest Trybunał Konstytucyjny. Można powiedzieć, że właśnie te dwa opracowania, autorstwa kolejno R. Piotrowskiego oraz T. Pietrzykowskiego, są esencją całej idei przewodniej tego opracowania, dowodząc, dlaczego właśnie Trybunałowi Konstytucyjnemu ustawa zasadnicza przyznaje taką, a nie inną pozycję, czyniąc go strażnikiem Konstytucji i wartości w niej inkorporowanych.

Punktem wyjścia rozważań R. Piotrowskiego jest rozróżnienie demokracji liberalnej, zasadzającej się na ochronie praw człowieka i przeciwstawiającej się woli większości, od demokracji nieliberalnej, nazywanej „dyktaturą wyborczą”. U źródeł tego rozróżnienia leży stosunek władzy do wolności. Jak na początku podkreśla Autor, to właśnie strażnikiem demokracji liberalnej jest Trybunał Konstytucyjny. Nie jest jednak do końca czytelne, jak plasują się te dwie koncepcje demokracji na tle koncepcji trzeciej, którą Autor określił mianem „demokracji konsensualnej” i którą – zdaniem Autora – ustanawia obowiązująca Konstytucja<sup>11</sup>, a także „demokracji konstytucyjnej”, o której wspomina w dalszej części<sup>12</sup>. Zdają się one odmianami „demokracji liberalnej”, uwzględniającymi element zasady dialogu społecznego i partycypacji społecznej, a także wolnych i uczciwych wyborów. W takiej demokracji to nie wola polityczna, a właśnie wartości determinują ramy sprawowania władzy.

Cenne są uwagi Autora między innymi na temat podporządkowania władzy większości wartościom zakorzenionym w przyrodzonej

---

10 Zob. *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 90.

11 Zob. *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 94.

12 Zob. *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 96.

i niezbywalnej godności człowieka. Suwerenność Narodu – jakże mocno eksponowana w ostatnich latach dla uzasadnienia podporządkowania rozmaitych sfer funkcjonowania państwa i życia społecznego władzy politycznej – nie jest więc absolutna. Ogranicza ją Konstytucja i wyrażone w niej wartości, których strażnikiem suweren ustanowił Trybunał. Jest to niezwykle doniosłe spostrzeżenie, szczególnie w kontekście podejmowanych – również w nauce prawa konstytucyjnego – prób redefiniowania ustrojowego modelu Rzeczypospolitej poza ramami wyznaczonymi przez ustrojodawcę i zatwierdzonymi przez Naród w referendum.

Na inny aspekt wartości wyrażonych w Konstytucji, które ma chronić Trybunał, zwrócił uwagę T. Pietrzykowski. Władza w państwie musi być podporządkowana normom prawnym, rolą Trybunału jest zaś kontrola legalności działań prawodawcy. Interesujące są obserwacje Autora, który opisując działalność orzeczniczą Trybunału w minionych trzydziestu latach, nieustannie budującego podstawy praworządneho państwa, wpisuje ją w zjawisko określane w doktrynie mianem „neokonstytucjonalizmu”. Konstytucyjne państwo prawa mieści w sobie więcej elementów niż ukute przez niemiecką jurysprudencję *Rechtstaat*. Jest to ustrój, w którym wartości konstytucyjne przenikają system prawa, co dokonuje się w dużej mierze dzięki aktywistycznej działalności sądów konstytucyjnych, odwołujących się do klauzul generalnych i nadających nawet precyzyjnym przepisom Konstytucji dynamiczną treść. Właśnie taki aktywizm, charakteryzujący nie tylko działalność orzeczniczą polskiego Trybunału, lecz i wielu sądów konstytucyjnych na świecie, czyni go podatnym na ataki ze strony polityków oraz pozostałych władz. Także w tym Autor zdaje się upatrywać jednego z powodów – a przynajmniej stworzenia dogodnych warunków – ataku na Trybunał<sup>13</sup>.

Jest to spostrzeżenie niewątpliwie ważne, jednak mam wątpliwości, czy w pełni uzasadnione w szerszej – społecznej – perspektywie oceny Trybunału Konstytucyjnego. Ze społecznego punktu widzenia aktywizm Trybunału będzie postrzegany przeważnie jako zjawisko pożądane, z reguły prowadzące do podniesienia poziomu ochrony jednostek przed omnipotencją państwa (*vide*: ochrona przed inwigilacją, podniesienie standardu ochrony podatnika w związku z przedawnieniem roszczeń

---

13 Zob. *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 117.



i kwotą wolną od opodatkowania itp.). O takim aktywizmie wspominał zresztą w swym artykule również W. Łączkowski. Właśnie w tych wypadkach posłużenie się klauzulami generalnymi, jak art. 2 Konstytucji, albo odejście od zachowawczej wykładni przepisów o wolnościach, prawach i obowiązkach było działaniem proobywatelskim. Natomiast – siłą rzeczy – z takich rozstrzygnięć nigdy nie jest zadowolona władza polityczna, bo ograniczają one jej wpływ na państwo i społeczeństwo. Wydaje się raczej, że to ścisła wykładnia przepisów ustawy zasadniczej i pozostawienie ustawodawcy w sprawach społecznie doniosłych (wiek emerytalny, świadczenia społeczne itp.) szerokiego marginesu swobody oraz nadmierny formalizm sądu konstytucyjnego w procedurze skarg konstytucyjnych czynią go mniej atrakcyjnym dla społeczeństwa (suwerena), a bardziej akceptowalnym przez środowiska polityczne.

Gospodarka rynkowa jako wartość konstytucyjna, na straży której stoi Trybunał, jest tematem artykułu J. Ciapały. Należy docenić zarysowanie społeczno-ekonomicznego kontekstu orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego spraw gospodarczych, również z pierwszego okresu jego działalności, kiedy to widoczny był dysonans między treścią nowo wprowadzonych liberalnych rozwiązań gospodarczych a socjalistycznym modelem, któremu dawała wyraz ówczesna konstytucja z 1952 r.<sup>14</sup> Cenne są obserwacje dylematów okresu młodej gospodarki rynkowej, ciężące ku wdrażaniu idei liberalizmu gospodarczego, a marginalizowaniu solidarności społecznej czy braku ciągłości polityki gospodarczej państwa. Przyczyniły się one, zdaniem Autora, do osłabienia zaufania w obrocie i niskiego kapitału społecznego. Choć są to zdarzenia sprzed blisko trzech dekad, wydaje się, że odcisnęły wyraźne piętno na podejściu do prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce i obecnej kondycji relacji w biznesie. Spośród wielu przywołanych przez Autora myśli na uwagę zasługuje uwypuklenie dopuszczalności odmiennego traktowania własności publicznej i działalności prowadzonej z wykorzystaniem majątku państwowego w stosunku do ochrony własności prywatnej i działalności gospodarczej na niej opartej<sup>15</sup>. Warto dopowiedzieć, że orzecznictwo

---

14 Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dn. 22 VII 1952 r., Dz.U. 1976, nr 7, poz. 36 tekst jedn. ze zm.

15 Zob. *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 129.

Trybunału Konstytucyjnego w ostatnim czasie ulegało pewnej ewolucji, dopuszczając ochronę konstytucyjną – w pewnym zakresie – publicznych podmiotów gospodarczych<sup>16</sup>.

Dwa ostatnie opracowania zamieszczone w recenzowanej książce już swoimi tytułami wskazują na nowatorskość ujęcia problemu badawczego. Mowa w nich o dwóch wolnościach, których nie wymieniono (nie nazwano) *expressis verbis* w tekście Konstytucji. Są to: wolność od ubóstwa (T. Liszcz) oraz wolność od strachu przed własnym państwem (M. Wyrzykowski). Już w warstwie pojęciowej takie postawienie sprawy nasuwa liczne pytania, między innymi o to, czy są to wyłącznie konstrukty intelektualne oraz jakie są normatywne podstawy i zakres ochrony tych wolności. Obydwa artykuły – choćby z tego powodu – mają duży potencjał do dalszych szczegółowych rozważań i polemik. Mając na uwadze ramy tej recenzji, chciałbym pokrótce odnieść się do każdego z nich.

Problem wolności od ubóstwa jako kategorii pojęciowej prawa konstytucyjnego jest inspirujący zarówno teoretycznie, jak i dogmatycznie. Dotychczas – szczególnie w odniesieniu do zagadnień socjalnych – postrzegano status jednostki w kategoriach przyznanych jej przez ustrojodawcę praw podmiotowych (prawo do zabezpieczenia społecznego, prawo do minimalnego wynagrodzenia za pracę itp.), a nie wolnościowych, to znaczy stanu naturalnego, podlegającego ochronie przez normę prawną. Nie jest to tylko czysto teoretyczne rozróżnienie. Determinuje bowiem charakter i intensywność negatywnych oraz pozytywnych obowiązków państwa, stawiając pytania między innymi o zakres dopuszczalnej ingerencji. Dylematy te nasuwają się także podczas lektury tej części recenzowanej książki. Jakkolwiek w pełni zgadzam się z poglądem, że korzystanie przez człowieka z wolności (ekonomicznych, kulturalnych, a nawet politycznych) jest uzależnione od jego rzeczywistych możliwości finansowych<sup>17</sup>, to mam wątpliwości, czy jest to równoznaczne z zasadnością wyodrębnienia oddzielnej kategorii wolności negatywnej. Na podkreślenie – spośród szeregu omówionych zagadnień z orzecznictwa – zasługuje kwestia wyznaczania przez Trybunał granic prawa do zabezpieczenia społecznego, które nie oznacza zwolnienia jednostek

---

16 Zob. np. postanowienie TK z 29 III 2012 r., Ts 13/12, OTK ZU 2014, nr IIB, poz. 833.

17 Zob. *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 150–151.

z troski o siebie samych i ich najbliższych. Oczekiwanie wsparcia ze strony władz publicznych przez osoby niepełnosprawne jest uzasadnione, o ile uprawnieni i ich rodzina nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swych potrzeb. Podzielam równocześnie wątpliwości Autorki co do nazbyt formalistycznego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego w sprawach świadczeń rodzinnych, zwłaszcza jednoznacznego stanowiska, zgodnie z którym zgodność przepisu z zasadą równości jest równoznaczna z jego zgodnością z zasadą sprawiedliwości społecznej<sup>18</sup>.

W artykule M. Wyrzykowskiego zagadnienie wolności od strachu przed własnym państwem ujmowane jest w nietypowy sposób. Zazwyczaj bowiem – jeśli doktryna posługuje się takim pojęciem – rozumiane jest ono wąsko, w perspektywie wolności od inwigilacji, niesłusznego aresztowania czy przymusowych ekspropriacji. Chodzi najczęściej o to, aby aparat państwa nie zagrażał bezpośrednio indywidualnym, na swój sposób „mierzalnym” interesom jednostek. Autor przyjmuje inną, intrygującą optykę postrzegania tytułowej wolności. Strach przed własnym państwem pojawiać się może także wówczas, gdy dochodzi do osłabienia niezależności instytucji mających być „bezpiecznikami” ustroju i praw podstawowych bądź do erozji utrwalonych, wydawałoby się, podstaw praworządnego państwa. A więc wolność od takiego strachu to w istocie wolność od sytuacji mogących być jego źródłem, stwarzanych – co godne odnotowania – przez każdą z władz<sup>19</sup>. Jest to stan, w którym organy państwa nie przekraczają własnych kompetencji i nie wymykają się kontroli; stan, w którym istnieje rzeczywista możliwość eliminacji naruszeń.

5. Podsumowując, recenzowana książka jest warta uwagi co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, pozwala czytelnikowi zrozumieć proces dojrzewania Trybunału do roli prawdziwego sądu konstytucyjnego stojącego na straży uniwersalnych europejskich wartości. Wprawdzie został on powołany do życia w poprzednim ustroju, to jednak – wbrew powtarzanym publicznie argumentom – nigdy nie był jego obrońcą i rzecznikiem. Stał się natomiast prawdziwym współtwórcą konstytucyjnego państwa prawa, przeciwstawiającego się supremacji woli

---

18 Zob. *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 163.

19 Zob. *Trybunał...*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, s. 197–198.

politycznej zwycięzców wyborczych nad poszanowaniem godności, wolności i praworządności.

Po drugie, książka jest elementarzem wiedzy o orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w newralgicznych kwestiach. Choć orzecznictwo to bywa niedoskonałe i być może wymagałoby korekty lub rozwinięcia, stanowi dorobek, do którego należy odnosić się z należną mu atencją. Stąd też książka ta powinna być lekturą obowiązkową przede wszystkim dla sędziów konstytucyjnych, którzy rozpoczynają urzędowanie, i ich współpracowników. Wytuczając dziś Trybunałowi nowy kierunek orzekania, muszą mieć świadomość, że nie działają w orzeczniczej próżni, lecz stępują po solidnym fundamencie wartości konstytucyjnych, którego nie sposób zbyć milczeniem.

**Jan Podkowiak** – dr, Katedra Prawa Konstytucyjnego Uniwersytetu Warszawskiego

### Bibliografia

- Konstytucja w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz SN i NSA*, red. M. Domagała, J. Podkowiak, M. Zubik, Warszawa 2018.
- Konstytucyjny spór o granice zmian organizacji i zasad działania Trybunału Konstytucyjnego*, red. P. Radziejewicz, P. Tuleja, Warszawa 2017.
- Księga XX-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. M. Zubik, Warszawa 2006.
- Księga XXV-lecia Trybunału Konstytucyjnego. Ewolucja funkcji i zadań Trybunału Konstytucyjnego – założenia a ich praktyczna realizacja*, red. K. Budziło, Warszawa 2010.
- Na straży państwa prawa. Trzydzieści lat orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. L. Garlicki, M. Derlatka, M. Wiącek, Warszawa 2016.
- Trybunał Konstytucyjny na straży wartości konstytucyjnych 1986–2016*, red. R. Piotrowski, A. Szmyt, Warszawa 2017.
- Trybunał Konstytucyjny. Księga XV-lecia*, red. A. Jankiewicz, Warszawa 2001.
- Zubik M., A.D. 2015/2016. *Anni horribili of the Constitutional Tribunal in Poland*, < <http://www.bbcj.eu/d-2015-2016-anni-horribili-constitutional-tribunal-poland> >.